SPRAWOZDANIE
I WYDAWNICTWO WYDZIAŁU TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY ZA ROK 1911.



KRAKÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH
1912.

SPRAWOZDANIE

I WYDAWNICTWO WYDZIAŁU TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY ZA ROK 1911.





KRAKÓW.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH
1912.



STANISŁAW CERCHA.

POMNIK NIEZNANEJ MATRONY W KOŚCIELE W BRZEZINACH

(W KRÓLESTWIE POLSKIEM).

STANISŁAW CERCHA.

POMNIK NIEZNANEJ MATRONY W KOŚCIELE W BRZEZINACH

(W KRÓLESTWIE POLSKIEM.)

Pomnik nieznanej niewiasty w Brzezinach (fig. 1) publikował po raz pierwszy, na podstawie notat i fotografij przysłanych przez p. Janowskiego, ś. p. prof. Maryan Sokołowski[1]) w „Sprawozdaniach Komisyi historyi sztuki". Prof. Sokołowski przypuszczał, że nagrobek ten wykonał rzeźbiarz Włoch, a że „cały styl i charakter każe go odnieść do pierwszej połowy XVI w." O znaku zaś kamieniarza, który się mieści „na wysokości nóg spoczywającej na nagrobku postaci" twierdzi prof. Sokołowski, że jest to znak kamieniarski tego właśnie nieznanego, ale należącego do szeregu uzdolnionych mistrzów włoskich, rzeźbiarza. Dodaje przytem: „Żadnych innych znaków ani napisów nie mógł odnaleść p. Janowski".

Ponieważ ze zdaniem prof. Sokołowskiego nie mogłem się zgodzić, odpowiedziałem w tychże „Sprawozdaniach",[2]) w komunikacie pod tytułem: „O nowym znaku kamieniarskim Jana Michałowicza z Urzędowa, znalezionym w Kollegiacie

---

[1]) Sprawozdania Kom. hist. szt., T. VII, zesz. III, szp. CXL—CXLIII.
[2]) Tamże, T. VIII, zesz. III, str. 1—3.



Fig. 2. Pomnik nieznanej matrony w kościele w Brzezinach
(w Królestwie Polskiem).

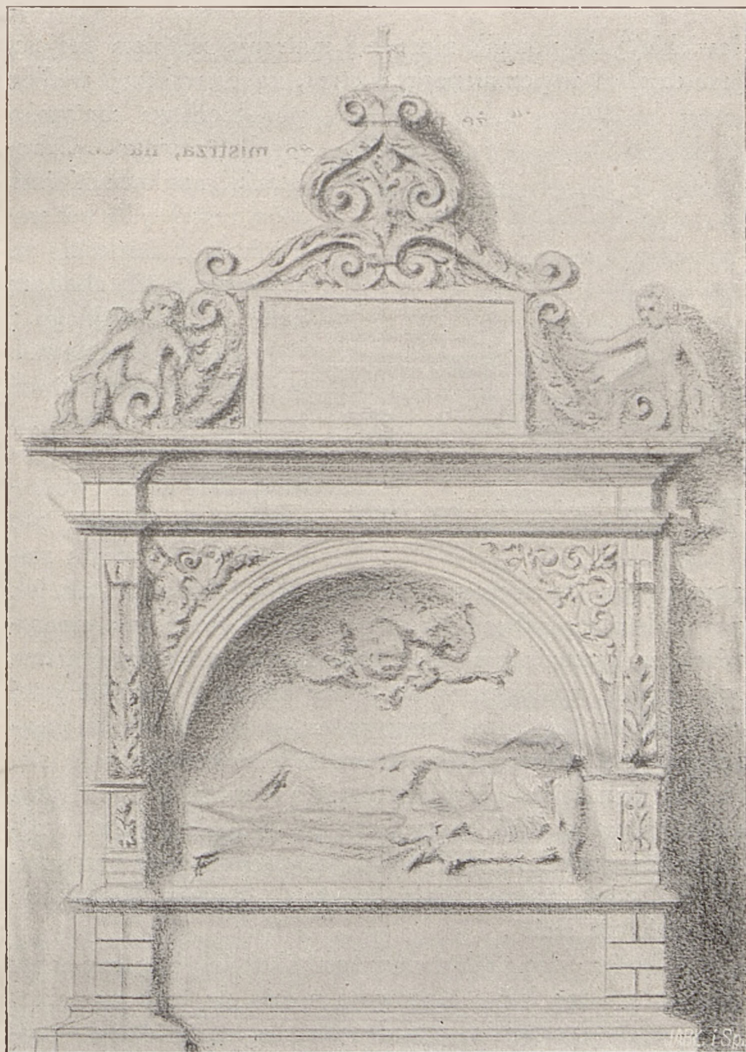


Fig. 2. Zestawienie pomnika z fragmentami znalezionemi w kościele (rys. St. Cercha).

łowickiej“, że pomnik nieznanej matrony, zdaniem mojem, jest dziełem wspomnianego mistrza, na co wskazuje wielkie podobieństwa motywów przekwitającego Odrodzenia i znak kamieniarski, który został tylko bez zrozumienia i ścisłości naznaczony a nie zbadany przez p. Janowskiego.[1])

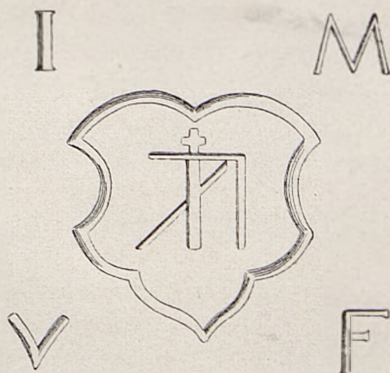


Fig. 3. Znak kamieniarski Jana Michałowicza z Urzędowa.

Prof. Sokołowski w dopisku zaprotestował, że znak kamieniarski nie jest na tarczy wyrysowany, lecz wprost na kamieniu, co jednak nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy. Na miejscu zbadałem, że w istocie jest tak, jak poprzednio napisałem i jak go prof. Sokołowski sam rzeczywiście w komunikacie swym ogłosił, t. j. znak kamieniarza ryty w głąb, umieszczony na tarczy herbowej również rytej na zewnątrz kamiennej lewej esownicy (fig. 3 i 4). Na miejscu też, po oczyszczeniu starannem pomnika, okazało się, że znak kamieniarski jest identycznym ze znanemi jego trzema znakami, nadto obok tarczy herbowej znalazłem przy narożnikach inicyały I M V F, które potwierdziły moje przypuszczenie, gdyż bezsprzecznie znaczą: „Joannes Michalowic Urenoviensis fecit“.

Oprócz tego znalazłem w tymże kościele trzy fragmenty płaskorzeźbione, które stanowczo należą do tego pomnika, a są to dwie esownice z siedzącemi na ich skrętach anioł-

[1]) Sprawozdania Kom. hist. szt., T. VII., Zesz. III, szp. DXL—CXLVI.

kami, z których jeden lewy trzyma tarczę herbową z wyrzeźbionym na niej herbem Habdank, prawy herb Odrowąż; dalej dwie esownice połączone ze sobą zapomocą jakby taśmy, a ustawione poziomo, gdy trzeci fragment składa się z esownic, związanych w kierunku pionowym. Esownice pierwsze stały zapewne na gzymsie koronującym po bokach mniejszej tablicy z napisem, większa zaś ujęta była w ramę na cokole. Esownice te obecnie znajdują się w kaplicy Lasockich po obydwóch stronach ołtarza, tak wysoko, że na razie nie można było ich fotografować.

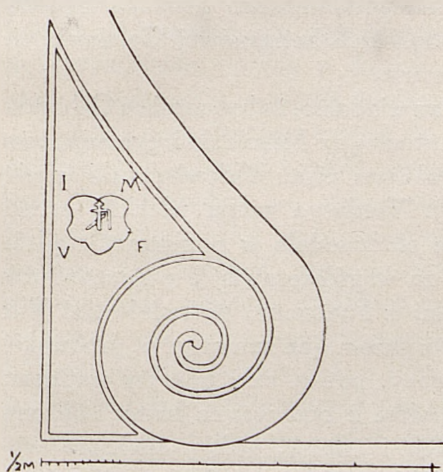


Fig. 4. Esownica ze znakiem Jana Michałowicza z Urzędowa.

Druga para poziomych esownic była umieszczona niezawodnie nad samą wspomnianą tablicą z napisem, a znalazłem ją w tejże kaplicy ponad oknem wysoko umieszczoną i również dla tego nie mogłem jej kazać fotografować. Trzecia para esownic, złączonych pionowo (wys. 60 cm., szer. 70 cm.), znajdowała się niezawodnie powyżej poprzednich poziomych i stanowiła rodzaj akroteryonu z krzyżem przyczepionym od góry, a fragment ten znalazłem w kaplicy grobowej Lasockich oddzielnie leżący, nie wmurowany. Fragment ten do odfotografowania ustawiłem na gzymsie koronującym. Załączone repro-

dukcye (fig. 1) przedstawiają pomnik ten po oczyszczeniu (kosztem Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury) i szkic Stanisława Cerchy (fig. 2), odtwarzający ten pomnik, jak powinien być znowu zestawiony i osadzony w właściwem miejscu. Należy dodać, że prof. Sokołowski pierwszy zwrócił uwagę na podobieństwo pomnika tego do nagrobka Barbary z Tęczyńskich hetmanowej Tarnowskiej, znajdującego się w Tarnowie.

O Janie Michałowiczu wiadomo, że był uczniem Gabryela Słońskiego [1]), ten zaś – Antoniego z Fiesole, którego mistrzem był Andrea Sansovino (o czem pisał Wdowiszewski w nie ogłoszonej dotąd pracy [2]). Tradycya zatem włoskiej sztuki przeszła na Michałowicza niezawodnie w pierwszym rzędzie od mistrza Gabryela, a ze współczesnych i poprzedników oddziałać nań mogli Cini i Padovano, pośrednio zaś Wit Stwosz. Pomnik, o którym mowa, jak zauważył p. Janowski, był niegdyś polichromowany, potem cały pokryty wapnem. Przy oczyszczaniu wydobyłem z pod wapna barwę zbliżoną do koloru ciała na rękach i twarzy, kolory silniejsze wewnątrz na herbie, jasno-niebieskie na tarczy herbowej, zaś na wstęgach ciemno niebieskie, raczej granatowe. Łańcuch na szyi, spinka szaty pod brodą, klamra pasa i pierścień na prawej ręce są złocone. Polichromia ta, zdaniem mojem, jest pierwotna, gdyż polichromowanemi były w ten sposób, jeżeli nie wszystkie, to większa część znajdujących się w Krakowie nagrobków. Przed restauracyą katedry na Wawelu i kościoła OO. Dominikanów widziałem w zagłębieniach szat i ozdób płaskorzeźbionych ślady polichromii na pomnikach Piotra Tomic-

---

[1]) Spraw. Kom. hist. szt., T. V, str. 12.

[2]) Spraw. Kom. hist. szt., T. V, str. 14.

kiego, Walentego Dembińskiego, Piotra Gamrata, i Andrzeja Zebrzydowskiego. Znalazły się jeszcze ślady polichromii na pomniku z drugiej połowy XVI w. w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, tak wydatne, że z nich można poznać sposób i rodzaj farby, którą rzeźby częściowo pokrywano. Po za tem, w Uchaniach (w gub. lubelskiej) znajdują się dwa nagrobki z XVI w. dyskretnie polichromowane i jeden w Zamościu (gub. lubelska), z czarnego marmuru z owocami również zabarwionemi.

Opis pomnika tego całego, do niedawna jeszcze zachowanego bez górnych ozdób (wys. 2500 mm. szer. 2500 mm.) jest dokładny we wspomnianym komunikacie prof. Sokołowskiego, więc go tu nie powtarzam. Nazwisko i imię kobiety w Brzezinach wyrzeźbionej, jest dotąd nieznane, a wiadomość, zapisana w aktach kościoła tamecznego zdaje się wskazywać, że jest to może pomnik Małgorzaty (Maryanny) z Warszyckich Lasockiej, choć i Niesiecki, [1]) mówiąc o grobie jej w tym kościele istniejącym, pisze, że nie może odnosić się do tego nagrobka, gdyż nad postacią matrony jest umieszczony herb Ciołek, a Warszyccy używali herbu Habdank.

Litery, znalezione obok znaku kamieniarskiego, bezsprzecznie odnoszące się do Jana Michałowicza, potwierdzają moje poprzednie przypuszczenia. Dzieło to powstało zapewne po r. 1570, gdyż wtedy dopiero Jan Michałowicz rozpoczyna swą działalność, jako mistrz kamieniarski.

Jeszcze jeden szczegół niezawodnie jest tu wykonany przez tegoż mistrza. Jestto przegródka profilowana (por.

---

[1]) Niesiecki, Herbarz polski, T. IX., str. 239 i T. VI, str. 23.



Fig. 5. Tablica erekcyjna kaplicy Lasockich w kościele w Brzezinach (rys. St. Cercha).

fig. 5) na płytach połączonych z herbami Dołęga i Leliwa zewnątrz kaplicy Lasockich. Wprowadził go artysta zapewne, gdy przekształcał tę kaplicę, łącząc dwie boczne w jednę całość. Że balas ten wprowadził mistrz Jan Michałowicz, sądzę z tego, że na nim motyw jakby trzech klejnotów jest ulubionym motywem Michałowicza, a zjawia się dopiero w Krakowie po r. 1572 na nagrobku Leopolity (1572), Filipa Padniewskiego (1572), Krajewskiego (1575) i Mikołaja Zebrzydowskiego, w 10 lat conajmniej po śmierci tego biskupa krakowskiego postawionego.

MIASTO BRZEZINY I JEGO NIEKTÓRE ZABYTKI.

Miasto powiatowe Brzeziny, mylnie Brzezin nazywane, oraz zamek, w którym kasztelanowie brzezińscy mieszkali, leży w guberni piotrkowskiej, nad rzeką Mrożyną. Podług podania miejscowego leżał na tem miejscu „Krakowek“, zwany po łacinie „parva Cracovia“. Miasto to nabył Michał Lasocki[1]) od Jana Gruszczyńskiego, biskupa kujawskiego w r. 1462. Od tego czasu pozostało ono w rękach Lasockich do końca w. XVIII, a potem przeszło do rodziny ks. Ogińskich za Izabelą z Lasockich Dołęgów Ogińską około r. 1799.

Kościół pod wezwaniem Podwyższenia Św. Krzyża, niewiadomo kiedy został założony, przypuszczać jednak można, że w XII w., gdyż w r. 1139 jest jest już wspomniany, jako

[1]) Boniecki: Herbarz polski, T. XIII, zesz. X.

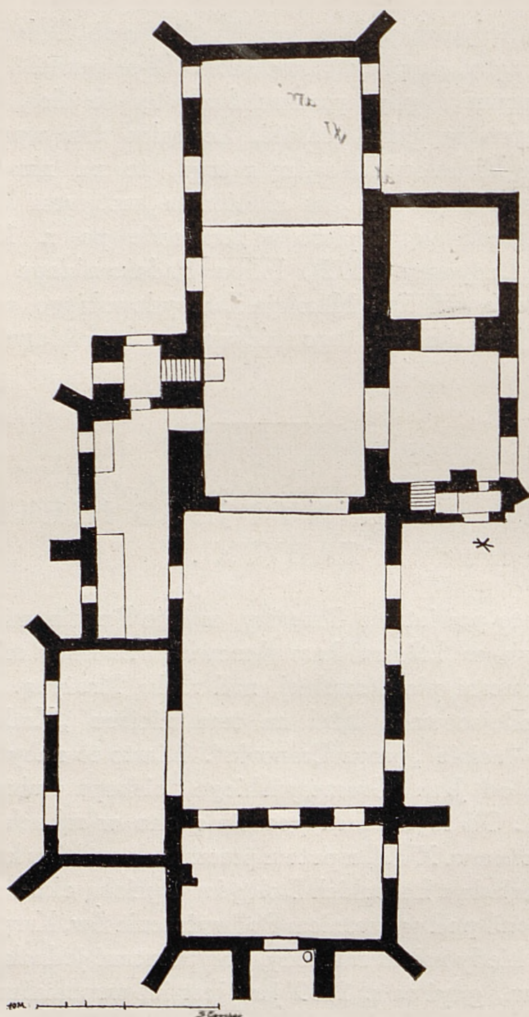


Fig. 6. Plan poziomy kościoła w Brzezinach.

istniejący. Ustąpił on zapewne miejsca gotyckiemu, gdyż nie posiada żadnych śladów stylu romańskiego. Jakie losy przechodził w epoce gotyku, nie wiadomo, choć szkarpy świadczyć się zdają o jego w tej epoce powstaniu. Kościół jest cały tak grubo pobielony, że nie widząc wątku nie mogłem go na zewnątrz opisać. Fasada z zazębieniami dla gotyku charakterystycznemi jest tak wapnem pokryta, że do czasu jej umiejętnej restauracyi, nic nad to powiedzieć się nie da. Przy bieleniu zasmarowano wszystkie okna, drzwi, nawet pomniki i rzeźby tak, że je zaledwie można dojrzeć.

W wizycie Jana Łaskiego[1]), arcybiskupa gnieźnieńskiego, w r. 1529 spisanej, kościół ten wspomniany jest jako dawno istniejący. Kościół zbudowany z cegły (czy częściowo z kamienia, czego poznać nie mogłem z powodów wyżej wspomnianych) ma długości 48 m. 50 cm. a szerokości 23 metry (por. plan: fig. 6). Kościół jest jednonawowy, z presbiteryum (dług. 25 m., szer. 8·30 m). Po lewej stronie od wejścia do nawy znajduje się kaplica zwana Miedzionkowskich, gdyż postawił ją Paweł Miedzionka[2]) około 1619 r. Znajdowała się tam poprzednio chrzcielnica z piaskowca z pokrywą blaszaną. Do kaplicy tej przytyka zakrystya.

W presbiteryum blisko tęczy znajdują się odrzwia z drugiej połowy XVI w., prowadzące do zakrystyi. Odrzwia same są prostokątne, kamienne, trzy ich boki oprócz platki i simy, mają listki laurowe zwrócone koniuszkami ku otworowi. Po nad drzwiami znajduje się nadproże, jako gzyms koronujący, w stylu Odrodzenia. Przy malowaniu

---

[1]) Liber ac visitationes beneficiorum Joannis Łaski. T. II, str. 399.

[2]) Pamiętnik religijno moralny, T. XXIX.—X. Szelewski. — Kościół w Brzezinach.

kościoła niezręcznie poprzecinano liniami ten piękny zabytek.

Z presbiteryum po prawej stronie wchodzi się przez kaplicę, w której stoi pomnik nieznanej matrony, a dzieło Jana Michałowicza z Urzędowa, do kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, postawionej przez Lasockich. Kaplica ta zbudowana została zapewne około r. 1534, gdyż na jej zewnętrznej ścianie jest tablica erekcyjna z wyżej wymienioną datą. Kaplica miała podobno kopułę, zbudowaną na wzór kopuły kościoła św. Piotra w Rzymie. Kaplica pierwsza, bez nazwy, posiada dwa wejścia: jedno od strony presbiteryum, drugie od małej kruchty, od strony cmentarza. Po prawej stronie, wstępując tem samem wejściem, po za pomnikiem nieznanej matrony z XVI w., wchodzi się przez trzecie drzwi do grobów rodziny Lasockich w piwnicach kościoła. Czwarte wejście prowadzi do kaplicy M. B. Różańcowej, czyli Lasockich, w której stoi ołtarz z obrazem M. B. Różańcowej. W kaplicy tej, jak wspomniałem, są umieszczone nad ołtarzem i oknem owe fragmenty roboty Jana Michałowicza. Była tu podobno krata żelazna, z datą 1315, zapewne mylnie odczytaną zamiast 1515 i herbem Dołęga, która dziś zmieniona do niepoznania zamyka cmentarz kościelny.

W przedsionku głównym od frontu kościoła, po prawej stronie drzwi wielkich, stoi kropielnica (fig. 7), wykonana z piaskowca (wys. 38 cm., u dołu 90 cm., u góry zaś 72 cm. średnicy). Brzeg górny składa się z półwałka, półholkielu i dwóch platek z wałkiem pośrodku. Od tego miejsca czasza zwęża się szybko ku gzymsowi, to jest wkołowi, złożonemu z trzech platek, z których środkowa, naj-

większa, występuje, poczem zaczyna się już krótki trzon, wkopany nieco w ziemię. Podług pojedynczych gzymsów, kropielnicę tę możnaby odnieść do epoki Odrodzenia, gdyby nie nagłe jej zwężanie się i znaki wyryte, które cofają jej pochodzenie do epoki gotyku. Znaki te są to krzyże równoramienne, z małemi poprzecznicami, ustawiane na wprost lub skośnie i z łukiem napiętym ze strzałą, który może być znakiem albo herbem.

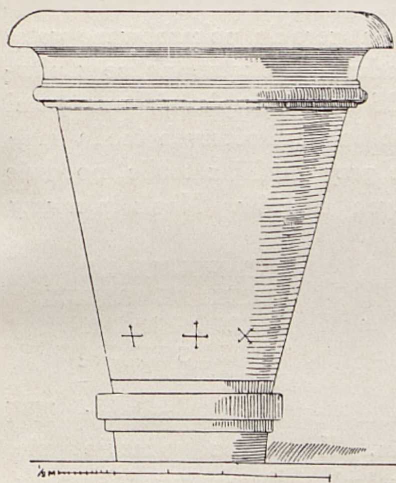


Fig. 7. Kropielnica w kościele w Brzezinach (rys. St. Cercha).

Naprzeciw tej kropielnicy, w małem zagłębieniu ściany przedsionka, mieści się płaskorzeźba z piaskowca (wys. około 50 cm. szer. 36 cm.), przedstawiająca Ukrzyżowanego, u stóp zaś krzyża stoją Matka Boska i św. Jan Ewangelista. Wykonanie średniej wartości, pochodzi z drugiej połowy XVI w. Płaskorzeźba ta była zapewne częścią górną z jakiegoś nagrobka.

Na zewnątrz kaplicy Lasockich znajduje się zamurowane od strony wschodniej okno, w ostatnich czasach nietylko zabielone, ale uzupełnione, zwłaszcza w górnej części, bez zrozumienia form, co także zrobiono z oknem od strony południowej. Na ścianie wspomnianej północnej, we wnękach, stoją dwie postacie, kute w kamieniu, z końca XVI w., przedstawiające św. Piotra

i św. Pawła, ale zabielone. Na ścianie południowej poniżej okna znajduje się tablica erekcyjna kaplicy Lasockich, pochodząca jak ozdoby wskazują z pierwszej połowy XVI w. W dwóch płytkich zagłębieniach (utworzonych przez ramy prostokątne, w. 66 cm., sz. 128 cm.), złożone z wałka, pokrytego okrągławemi listkami, umieszczone są dwie tablice herbowe (fig. 5).

Tarcze takie używane były do pieczęci w pierwszej połowie XVI w. Na tarczach umieszczone są herby Dołęga i Leliwa. Z po za tarcz widnieją szerokie, pokarbowane wstęgi. Do spodu herbów dochodzą prostokątne tablice z piaskowca (wys. 20 cm., szer. 38 cm.) z napisami, noszącemi również tensam charakter. Po bokach krótszych tablic znajdują się po cztery esownice przy każdej z tablic, po dwie związane wstęgą u większych skrętów. Napis pierwszy brzmi:

SCTO QVIA MORT
TRADES ME YBI CO
NSTITVTA ES DOMUS
OMI VIVENTOR XXX.

DSTANISLAUS LA
SOCZKI DE BRZEZINI
SVCCRI9 POZNAN
TRIBUNUS ET CAPIT
RAVEN.

Tablice te dzieli balas z drugiej połowy XVI w., który wyżej opisałem. Z napisu okazuje się, że fundatorem kaplicy, w której mieli spoczywać Lasoccy, był Stanisław, podkomorzy poznański, wojski i starosta rawski, który w r. 1501 podpisał elekcyę króla Aleksandra. Za żonę miał Zofię Odrowążównę Szydłowiecką.[1]) Na tablicy widzimy zamiast herbu Odrowąż, Leliwę. Być więc może, że Leliwa odnosi się, do drugiej żony, o której Niesiecki nie wie, lub matki, Doroty z Melsztyńskich herbu Leliwa, a zatem Stanisław Lasocki mógł stawiać tę kaplicę jeszcze

[1]) Niesiecki, Herbarz polski, T. VII., str. 22 (Lipsk 1891).

przed ożenieniem się. Jako czas powstania tych tablic, jak wspomniałem, należy przypuścić początek XVI w., a że Cini wykonywa tu, zdaniem mojem, dwa nagrobki, być więc może, że i tablice te wykonał. Bernard Zanobius jako tylko architekt, choć podjął się wykonać płyty grobowe dla Stanisława i ojca jego, nie byłby wykonał takich pięknych tarcz. Bernard Zanobius Romanus bowiem dostał wprawdzie, jak się to z rachunków pokazuje, zamówienie na płyty takie, ale zarazem miał zrobić i chrzcielnicę, a wynagrodzenie za nie nie jest tak hojne, ażeby mógł za tę sumę wykonać bogate nagrobki.

W r. 1535 X. Maciej z Jeżowa proboszcz brzeziński i pisarz skarbowy, w r. 1534 altarzysta w kollegiacie warszawskiej, w r. 1538 proboszcz nowomiejski, w r. 1540 archidyakon warszawski, nobilitowany przez Zygmunta I[1]) około r. 1531-1535 i do herbu Ciołek przyjęty (przez Drzewickich i Maciejowskich) zawarł kontrakt[2]), zapewne wyręczając rodzinę Lasockich, z Bernardem Zanobiusem Rzymianinem o zbudowanie dwóch grobów nakrytych płytami wielkiemi kamiennemi, zapewne „grabsztynów", dla Michała i syna jego Stanisława Lasockiego, podkomorzego poznańskiego, wówczas niedawno zmarłego. Oprócz tego miał Bernard wykonać „kazalnicę" za 120 złp., z których dnia 6 lipca zapłacił mu ksiądz 90 złp. Drugą ratę otrzymał architekt w 1537 r. („feria secunda post Dominicam Conductus Paschae") z pozostałych pieniędzy 7 złp. Grobowce te, czy raczej płyty, zaginęły; niema płyty Michała, ani chrzcielnicy.

W przedsionku kaplicy Lasockich, na podmurowaniu, stoi płaskorzeźba mniejszej artystycznej wartości, z drugiej

---

[1]) Niesiecki, T. IV, str. 494.

[2]) Archivum skarbowe w Warszawie, ks. I, str. 200.

połowy XVI w., na której dwa aniołki trzymają tarczę, raczej kartusz, z inicyałami Chrystusa (wys. około 50 cm., szer. 65).

Groby Lasockich znajdują się pod kaplicą rodzinną, a wchodzi się do nich drzwiami, znajdującemi się po za pomnikiem nieznanej matrony po kilkunastu schodach. Grobowa ta kaplica jest prostokątna, zasklepiona barokkowem sklepieniem z lunetami na okna. Do dłuższych ścian kaplicy przytykają katakumby (wysokości 105 cm., długości około 2 metrów), w których leżą, po lewej stronie mężczyźni, po prawej kobiety. Katakumby te murowane są zapewne z cegły, jakkolwiek z pod wapna ściśle nie można oznaczyć materyału; mają one ścianę frontową dł. 2·68 cm. podzieloną na cztery części, w kierunku poziomym. Każdy z tych grobów ma tablicę wykonaną w piaskowcu z napisem i herbem Dołęga na tarczy, a wszystkie są do siebie podobne. Na ścianach zaś w pewnej wysokości nad katakumbami umieszczone są po cztery portrety w piaskowcu, w owalach i wieńcach laurowych z płaskorzeźbionemi popiersiami i napisami polskimi. Portrety te sprawiają wrażenie, że niektóre, zwłaszcza trochę lepsze, są kopiami widzianych portretów, wtedy istniejących, bo naśladujących nawet stroje współczesne. Drugie, fantastyczne z pamięci są robione.

Pierwszy napis na zewnętrznej ścianie sarkofagu na tablicy (wys. 16 cm., szer. 39 cm.) brzmi:

MICHAEL LASSOCKY SYC
CAMERARIVS ET CAPITA
NEUS : LECICENSIS :

Na ścianie kaplicy grobowej umieszczone jest rzeźbione w piaskowcu popiersie mężczyzny z wąsami i brodą obciętą równo od dołu, ubranego w zbroję. Wieniec laurowy otacza owal, na którym wykonany jest ten portret i napis po za nim, bliżej głowy. Napis ten brzmi:

MICHAL LASSOCZKI PODKOMORZY I STAROSTA LECZICKI

Jest to zatem Michał z Lasotek syn Michała,[1]) zmarłego r. 1472.

Drugi napis (na tablicy wys. 16 cm., szer. 79 cm.), na zewnętrznej ścianie sarkofagu, brzmi:

STANISLAVS LASSOCKI SVCCAMERARIVS
POSNANIENSIS·ET· CAPITANEVS RAVENSIS
FILIVS · I · M : S · ETC R.

Na ścianie kaplicy grobowej znajduje się popiersie mężczyzny bez zarostu w czepcu z różą na czole. Popiersie jest ujęte w owalną ramę z napisem:

STANISLAVS LASSOCZKI PODKOMORZY POZNA. STAR. RAWSKI.

Jest to Stanisław, syn Michała, zmarły w 1534 r., ożeniony 1519 r. z Zofią córką Jakóba Szydłowieckiego, kasztelana sandomierskiego i podskarbiego koronnego. Miał z nią synów Jakóba, Stanisława i Krzysztofa.

Trzeci z rzędu napis na tablicy (wys. 18 cm., szer. 43 cm.), na zewnętrznej ścianie sarkofagu, brzmi:

IACOBVS: LASSOCKY: CAS
TELLANVS: LENCICIENSI
FILIVS : S : ET CAMR

Na ścianie kaplicy grobowej umieszczone jest popiersie mężczyzny w zbroi, z wąsami i brodą. Napis w otoku brzmi:

JAKVB LASSOCZKI KASTEL LANCZYCKI

[1]) Niesiecki T. VI., str. 22.

Jest to Jakób, syn Stanisława, zmarły w 1578 r. Miał synów Jana i Jakóba, proboszcza brzezińskiego.

Czwarty od strony lewej, leży Jan Lasocki. Miejsce jego pochowania oznacza tarcza herbowa, późno renesansowa z herbem Dołęga i napisem obok niej:

FILIUS
IACOBI
C: L:

U dołu zaś, na tablicy (wys., 20 cm. szer. 60 cm.) napis:

IOANNES LASSOCZKI
VEXILIFER TERRAE
LANCICIENSIS: A·D· 1600

Na ścianie przeciwnej umieszczony jest w płaskorzeźbie portret tegoż w profilu, zwrócony ku stronie prawej, z ogoloną głową i osełedcem na czole, z wąsem jednym opadającym na policzku, z drugim równej długości, na tle, pomimo ustawienia głowy w profilu. Popiersie to jest w zbroi, z napisem w otoku:

JAN LASSOCZKI CHORĄZI LENCZICKI.

Jest to Jan, syn Jakóba, dziedzidzic Brzezin, ożeniony w r. 1600 z Małgorzatą Warszycką.[2])

W tejże grobowej kaplicy po stronie prawej znajdują się wmurowane w ścianę cztery popiersia kobiece: trzy płaskorzeźbione w piaskowcu, z napisami i u góry z herbami, czwarte odlane z gipsu, bez napisu i herbu.

Pierwsza tablica pod herbem Leliwa (wys. 18 cm., szer. 42 cm.) nosi napis, który brzmi:

---

[1]) Niesiecki, T. IV, str. 22.

[2]) Boniecki: Herbarz polski, T. XIII, Zesz. X.

DOROTEA LASSOCKA
DE MLLSTIN LEGITIMA
CONGVNX (!) MICHAELIS
L. S. ETC. L.

Na ścianie nad tą tablicą umieszczony jest portret zmarłej w osobnej płaskorzeźbie (wys. 60 cm.) na wysokości 21 cm. od katakumb. Portret przedstawia kobietę w stroju wdowim, a jest nią Dorota z Melsztyna Lassocka, żona Michała.

Drugie popiersie przedstawia kobietę w czepcu, zupełnie podobną do innego popiersia, znalezionego przezemnie w tychże grobach, nieco lepiej wykonanego. Napis pod herbem Odrowąż na tablicy (wys. 18 cm., szer. 60 cm.) brzmi:

ZOPHIA LASSOCKA DE SIDLO
WIEC LEGITIMA COGVNX(!)STA
NI: SP ET CR.

Trzeci portret, w stroju wdowim, przedstawia Annę z Leżenic, herbu Nałęcz. Napis zaś na tablicy (wys. 18½ cm., szer. 43 cm.) brzmi:

ANNA LASSOCKA
DE LEZENNICE LE
GITIMA CONGVNX(!)
IACOBI. L C. L.

Czwarta, krótsza ściana grobowej kaplicy posiada szerokie przejście do niewielkich rozmiarów izby. W tej ostatniej znajdowała się niegdyś wielka rzeźba, później przeniesiona do kaplicy Miedzionków, przedstawiająca grób Pański, z figurami naturalnej wielkości. Na jednej z ścian tej izby znajduje się wykute w kamieniu wielkie serce, z napisem

świadczącym, iż pod nim zostało złożone serce Józefa Lasockiego, kasztelana łęczyckiego, zmarłego w r. 1757.

Po za ścianą zamykającą tę salkę mieści się komórka, do której są dwa wejścia. Przy jednem z nich oparta jedna płyta z piaskowca, przedstawiająca rycerza, przy drugiem płyta druga z wyobrażeniem matrony. Grobowce te stały poprzednio w kościele, lecz zostały ztamtąd nieumiejętnie przeniesione i wtedy to zapewne twarze ich i ręce uległy zniszczeniu.

Pomimo to pomniki te zasługują, ażeby je umieścić w presbiteryum, jako prawdziwą ozdobę. Zdaniem mojem są to dwa przepiękne utwory z epoki rozwijającego się Odrodzenia, dzieła Jana Ciniego de Senis, który pracował przy kaplicy Zygmuntowskiej i tam odegrał wybitną rolę. Rycerz, który przypomina postacią i układem sławny pomnik Krzysztofa Szydłowieckiego w Opatowie, przedstawia najprawdopodobniej Stanisława Lasockiego. Postać zaś kobieca przypomina żywo nagrobek córki Szydłowieckiego, Anny, znajdujący się również w Opatowie, a jest to najprawdopodobniej Zofia Szydłowiecka, córka Jakóba, rodzonego brata Krzysztofa, nic więc w tem nie byłoby dziwnego, gdyby rzeźbiarz królewski, pracujący dla króla i dworu, a przedewszystkiem dla Krzysztofa Szydłowieckiego, wykonał pomnik jego bratanki i jej męża.

W przedsionku zakrystyi, od strony cmentarza kościelnego, znajduje się pomnik rycerza z XV w., wykuty w kamieniu piaskowym, i być może, że przedstawia Michała Lasockiego. Jest on tak zniszczony, że o jego artystycznej wartości nic sądzić nie można, ani też poznać dokładnie epoki jego powstania.

Naprzeciw tej postaci umieszczona jest owalna, nadzwyczaj wypukła płyta kamienna z XVII wieku, wyobra-

i kościół XX. Reformatów, fundowany przez Kaspra Lasockiego w 1627 r.[1]) W tym ostatnim kościele miał być dzwon z zegarem. Na dzwonie był napis: „Alexius Słucki Vic. Brzez. hoc cymbalum una cum votis Horologii pro gloria Domini et Immacu latae B. V. Mariae comparavit Geda ni Anno Dni MDXIV“. Opis monstrancyi z kościoła farnego w „Tygodniku Illustrowanym“ [2]) podaje datę jej powstania na r. 1600—1608. Sprawiona była, jak się z inicyałów okazuje, kosztem Jakóba Lasockiego, proboszcza brzezińskiego.

---

[1]) Tamże.
[2]) Tygodnik Illustrowany, T. I, str. 200.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY

za rok 1911.

SPRAWOZDANIE
TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY
za rok 1911.

Dnia 29 kwietnia r. 1911 odbyło się dziesiąte doroczne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

Na wstępie Prezes w dłuższem gorącem przemówieniu podniósł doniosłość straty, jaka spotkała Towarzystwo w bieżącym roku przez śmierć jedynego honorowego członka i najżyczliwszego współpracownika, śp. prof. Maryana Sokołowskiego, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie z miejsc.

W dalszym ciągu Prezes poświęcił pośmiertne wspomnienia członkom Towarzystwa Stanisławowi hr. Pinińskiemu i Michałowi Greimowi.

W zagajeniu posiedzenia prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, uzupełniając sprawozdanie Wydziału, szczegółowo omówił szereg spraw, któremi Towarzystwo zajmowało się w ubiegłym roku.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia, sprawozdania kasowego i projektu budżetu na rok 1911, Prezes otworzył dyskusyę nad przedłożonem sprawozdaniem z czynności Wydziału w r. 1910.

Walne Zgromadzenie przekazało przyszłemu Wydziałowi do rozpatrzenia wniosek X. Prałata D-ra Wądolnego w kwestyi ratowania i konserwacyi dzieł sztuki, znajdujących się w polskich kościołach pod zaborem rosyjskim, następnie wniosek prof. D-ra Józefa Flacha, wzywający Wydział Towarzystwa do zajęcia się w przyszłości sprawami kultury polskiej w szerszym zakresie, oraz wniosek D-ra Franciszka Kleina — wzięcia udziału w zbadaniu sprawy Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Jednogłośnie uchwalono wniosek p. Stanisława Turczyńskiego, aby od Walnego Zgromadzenia wyrazić protest przeciw ustawieniu pomnika Tadeuszowi Kościuszce na Rynku krakowskim.

Wreszcie udzielono absolutoryum ustępującemu Wydziałowi i przystąpiono do wyboru nowego, w którego skład na rok 1911 weszli: Dr. Adam Bogusz, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, prof. Dr. Józef Flach, X. Alojzy Karwacki Gwardyan OO. Franciszkanów, Dr. Franciszek Klein, Dr. Stefan Komornicki, Dyrektor Dr. Feliks Kopera, Franciszek Mączyński, prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, Józef Onyszkiewicz, Dr. Julian Pagaczewski Doc. Uniw., Dr. Zygmunt Rokowski, Jan hr. Szembek, Dr. Tadeusz Szydłowski, Stanisław Świerz, Stanisław Turczyński i X. Dr. Czesław Wądolny. Do Komisyi kontrolującej wybrano pp. Wacława Anczyca i Józefa Strzyżowskiego.

Nowo wybrany Wydział ukonstytuował się, jak następuje: Prezesem wybrany został przez akklamacyę prof.

Dr. Jerzy hr. Mycielski, Wiceprezesami X. Prałat Dr. Czesław Wądolny i Dr. Adam Bogusz, Sekretarzami Stanisław Turczyński i Dr. Tadeusz Szydłowski, Skarbnikiem Józef Onyszkiewicz.

Wśród spraw, któremi Wydział Towarzystwa zajmował się w ubiegłym roku, niewątpliwie najważniejszą jest uratowanie od zburzenia domów przy kościele św. Idziego pod Wawelem. Sprawa ta, ciągnąca się od szeregu lat, była stale przedmiotem obrad Wydziału Towarzystwa i obecnie dzięki jego staraniom została uwieńczoną pomyślnym rezultatem. Rada miasta Krakowa zmieniła pierwotnie zapadłą uchwałę zburzenia wspomnianych domów, oświadczyła się za konserwacyą i odnowiła je własnym kosztem. W czasie restauracyi zaszły pomyłki, na które Wydział Towarzystwa zwrócił uwagę Magistratu; wedle przyrzeczenia Prezydyum Magistratu, żądania Towarzystwa będą uwzględnione, a mianowicie zostanie zmienionym kształt komina wedle projektu Dyr. Zygmunta Hendla, oraz dachówkowe nakrycie krenelaży nad bramą (z dwuspadowego na jednospadowe od strony ulicy). Oprócz wymienionych poprawek w celu utrzymania pierwotnego charakteru budynku i jego otoczenia uchwalono pod żadnym warunkiem nie odstępować od żądania konserwacyi dawnego korytarzyka, prowadzącego do głównego wejścia do kościoła (t. zw. „szyji"), na który to wyłącznie cel ofiarowało Towarzystwo 1000 koron z własnej kasy i 100 koron (wraz z narosłemi odsetkami) złożone Towarzystwu do dyspozycyi przez X. biskupa Władysława Bandurskiego.

Stosując się do uchwały, powziętej na Walnem Zgromadzeniu, Towarzystwo zajęło się sprawą Muzeum Narodowego w Rapperswylu. Dla czuwania nad sprawą i opra-

cowania poszczególnych wniosków wybrano komisyę, do której weszli: Dr. Adam Bogusz, Adam Chmiel, prof. Dr. Józef Flach, Dr. Stefan Komornicki, Dyr. Dr. Feliks Kopera i z po za Wydziału pp. Stanisław Szpotański i Dr. Julian Gertler. Towarzystwo wystósowało do Rady m. Krakowa pismo z prośbą wysłania delegata na Zjazd Rady Nadzorczej Towarzystwa Muzeum Narodowego w Rapperswylu, którym został wybrany Dyr. Dr. Feliks Kopera, a nadto ze swej strony Towarzystwo wydelegowało na zjazd prof. D-ra Józefa Flacha, którego sprawozdanie w streszczeniu brzmi, jak następuje:

„Zjazd w Rapperswylu odbyty w sierpniu r. 1911 nie przyniósł spodziewanych dodatnich rezultatów, przeciwnie, pogorszył sprawę, obałamucając publiczną opinię szeregiem sprzecznych, wzajemnie wykluczających się relacyj. Przyrzeczenie rzekomych reform, zawarte w orzeczeniu Komisyi, zostało sformułowanem w sposób, który daje jedynie pewną rękojmię, że anormalne, od lat panujące stosunki w zarządzie Muzeum nie ulegną żadnej zmianie.“

Jakkolwiek wszelka działalność skierowana ku polepszeniu owych stosunków napotyka na wielkie trudności, Wydział Towarzystwa oświadczył się za dalszem prowadzeniem raz przedsięwziętej akcyi. Rozesłano członkom Towarzystwa artykuły prof. D-ra Józefa Flacha i Dyr. D-ra Feliksa Kopery, szczegółowo omawiające sprawę rapperswylską, nadto Wydział Towarzystwa postanowił przystąpić in gremio do mającego zawiązać się w najbliższym czasie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

W pracowni prof. Wład. Pochwalskiego odrestauro-

wano kosztem Towarzystwa dwa portrety biskupów krakowskich Marcina Szyszkowskiego i Kajetana Sołtyka, pochodzące z krużganków kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie.

Podobnie jak w latach poprzednich, staraniem Prezesa prof. D-ra Jerzego hr. Mycielskiego urządzono w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawę obrazów dawnych polskich i obcych mistrzów.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Prezes Towarzystwa poruszył sprawę sprzedaży domu na rogu Rynku i ul. Szczepańskiej w Krakowie t. zw. „Krzysztoforów", któremu grozi niebezpieczeństwo radykalnej przebudowy. W kwestyi tej wywiązała się obszerna dyskusya i wyłonił się szereg wniosków, których szczegółowe rozpatrzenie przekazano specyalnie w tym celu utworzonej Komisyi, do której wybrano: D-ra Adama Bogusza, Adama Chmiela, Jana hr. Szembeka, D-ra Tadeusza Szydłowskiego i z poza Wydziału architekta Adolfa Szyszko-Bohusza.

W latach 1910 i 1911 Towarzystwo w dalszym ciągu zwracało baczną uwagę na kwestyę ratowania drewnianych kościołów na prowincyi, ich inwentaryzacyi i pozyskiwania dla Muzeum Dyecezyalnego w Krakowie znajdujących się w tych Kościołach zniszczonych dzieł sztuki. Towarzystwo przeznaczyło znaczną subwencyę na podróże w tych celach, które odbył Dr. Franciszek Klein. Sprawozdanie D-ra Kleina przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„W zeszłym roku Towarzystwo zajęło się szczególnie sprawą burzenia drewnianych zabytków po wsiach, a zwłaszcza kościołów wiejskich. Przybierający coraz bardziej zatrważające objawy ruch na wsi, zmierzający do zupełnego prawie usunięcia drewnianych kościołów, skłonił Towarzy-

stwo do energicznej akcyi w tej sprawie. Już w ubiegłych latach Towarzystwo jak mogło starało się popierać te sprawy, czy to przez pomoc w uzyskaniu subwencyi rządowej, jak n. p. przy kościele w Gawłuszowicach (pow. mielecki) — wskutek czego piękny zabytek budownictwa drewnianego ocalał na długie lata — czy też zwracając uwagę szerokich kół społeczeństwa na dużą wartość artystyczną danego zabytku, jak w roku zeszłym przy kościółku w Tomaszowie lubelskim, a poświęcając mu w swem sprawozdaniu illustrowany artykuł pióra Dr. Kleina.

Obecnie uznało Towarzystwo za słuszne wystąpić z akcyą w większych rozmiarach. Chcąc mianowicie choć w części przeszkodzić masowemu niszczeniu zabytków budownictwa drzewnego, postanowiło Towarzystwo w najbliższym roku wydać obszerną broszurę, poświęconą tej sprawie. Będzie ona miała za zadanie przedstawić schematycznie ilość zburzonych już kościołów, ustalić przeciętną cyfrę ginących corocznie (40—50) zabytków i raz jeszcze rozłożyć w licznych illustracyach obraz rzadkiego a często wyjątkowego wprost piękna, jakie cechuje tę rodzimą sztukę polską. Celem także tej broszury będzie wykazanie braku istotnej potrzeby usuwania ich. Towarzystwo ma nadzieję że w ten sposób — wykazując wyczerpująco gwałtowne postępy tej manii czy choroby burzenia kościołów wiejskich, która objęła już cały kraj — zdoła zainteresować decydujące czynniki władz kościelnych, krajowych i rządowych, oraz skłonić je do położenia skutecznej tamy temu niezdrowemu prądowi, niszczącemu jedną z najpiękniejszych kart rodzimej sztuki i kultury.

Zadania zebrania materyału i napisania broszury podjął się Dr. Franciszek Klein. W zeszłym roku za-

częta praca przyniosła już zbadanie dziesięciu kościółków wiejskich, rozrzuconych na terrenie Galicyi zachodniej. Należą tu następujące wsie: Osiek, Jawiszowice, Rabka, Olszówka, Zembrzyce, Komorowice, Międzyrzecze Górne, Wola Radziszowska, Krzywaczka i Ciencina. Linią wytyczną w gromadzeniu materyału są przedewszystkiem kościółki, przeznaczone na zburzenie, dalej kościółki przebudowane lub powiększone, naturalnie drewniane, a wreszcie przykłady wyjątkowego piękna tego działu budownictwa drzewnego.

Przyczyny, w skutek których niszczeją kościółki, są rozliczne. Często jedną z głównych jest brak opieki i zaniedbanie. Zdarza się ono przeważnie tam, gdzie gmina wiejska zdobyła się na wybudowanie nowego kościoła z równoczesnem pozostawieniem starego drewnianego. Z chwilą przeniesienia służby Bożej do nowego kościoła, w starą wiekową świątyńkę zstępuje opustoszenie. Już nikt się o nią nie troszczy, rzadko kto do niej zachodzi. Bez opieki zostawiona, po paru latach zaczyna niszczeć i rozpadać się. Przykładem właśnie takiego opustoszenia są przepiękne kościółki w Rabce i w Osieku. Oba znajdują się nieledwie w stadyum opuszczenia i rozkładu.

Kościółek rabczański, ujęty w wieniec wspaniałych, olbrzymich dębów, otoczony niskim, przysadzistym murem z trzema charakterystycznemi bramkami, przedstawia typową budowlę o węższem nieco prezbiteryum, zamkniętem trójbocznie, i o szerszym korpusie, podzielonym słupami na trzy nawy. Do tego od zachodu przyłącza się jeszcze kwadratowa w planie wieża, której wnętrze dolne tworzy kruchtę kościoła. Na zewnątrz nakryty wysokim gontowym dachem, ma ściany pokryte aż do spodu gontami, przyczem brak

mu charakterystycznych „sobótek“ czyli podcieni. Kwadratowa wieża o pochyłych ścianach, z baniastym hełmem barokkowym i podobna sygnaturka, układają się w malowniczy i piękny obraz, tak typowy dla wsi polskiej. Boczne wejście ujmuje mała kruchta z osobnem, kopułkowem nakryciem. Przy wejściach do kościoła zwracają uwagę wielkie kamienie rzeczne, o formie jaja, zawierające święconą wodę. Wnętrze jest przykładem prostego a wykwintnego i pełnego smaku urządzenia kościoła wiejskiego. Pochodzi z XVIII wieku, z okresu stylu rococo: więc okazały, śliczny chór z organami w giętych liniach, trzy ołtarze, ładna ambona i chrzcielnica i parę zgrabnych feretronów pod ścianami. Dekoracyi wnętrza dopełnia jeszcze drobna polichromia, wyrażająca się na pułapie w szlaku girlandy z owalnych kół. Z boku presbiteryum znajduje się uboga zakrystya, zastawiona jeszcze szafami, już zupełnie pustemi i małym ołtarzem z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XVI wieku.

Kościółek w Osieku, sędziwy i bardzo już nadwątlony, otulają i osłaniają ogromne lipy. Zasadniczo nie różni się on od poprzedniego. Posiada jednak typowe podcienia tj. „sobótki“, a wieża zakończona jest stożkową iglicą gotycką Wnętrze jego, choć na ogół robi wrażenie trochę uboższego, posiada jednak części dużo bogatsze, niż poprzednie. Tu trzeba podnieść główny ołtarz rococo, bogaty i okazały, dwa boczne, a przedewszystkiem bardzo piękną i ozdobną ambonę, w kształcie wspaniałej łodzi z rozwianym żaglem, przechodzącym górą w baldachim. Ciekawą również jest kamienna chrzcielnica gotycka z XV w. z herbem „Larissa“.

Kościółek w Komorowicach koło Bielska zwraca uwagę przedewszystkiem zakończeniem wieży. Z kwadratowej nasady wystrzela w środku smukła iglica, ujęta w narożach

w cztery mniejsze wieżyczki. Wnętrze posiada wielki ołtarz kolumnowy w stylu poważnego barokku i dwa boczne bardzo bogate i piękne z figurami aniołów. W kościele tym znajduje się herma czyli popiersie z drzewa Pana Jezusa o formach archaicznych, wskazujących na XV wiek powstania.

Kościółek w Międzyrzeczu Górnem na Szląsku austr. bez podcieni i sygnaturki, ma wieżę zakończoną przepięknej lotności gotycką iglicą. Wnętrze posiada w głównym ołtarzu tryptyk, zabytek malarstwa krakowskiego z XV-XVI wieku (o jego nabycie traktuje właśnie Muzeum Narodowe). W bocznych ołtarzach ujmują owalne obrazy piękne bogate ramy, uwite z bujnych splotów roślinnych. Uwagę szczególniej zwraca bardzo oryginalna chrzcielnica; składają się na nią postacie dwóch Indyan w charakterystycznych ubiorach, trzymających ozdobny kociołek. Przypominają oni żywo godło domu „pod Murzyny“ w Krakowie przy rogu ul. Floryańskiej i Rynku. Nad chrzcielnicą wznosi się bogata, wykwintna ambona rococo. W tym kościółku w zakrystyi znajduje się dawna skarbona z czasów gotyckich. Jest to wielka kłoda drzewa, wyżłobiona w środku, zamknięta drzwiami, na grubych kutych zawiasach.

Kościółek w Jawiszowicach, koło Oświęcima, należy także do zwykłego typu. Odznacza się on na zewnątrz daleko wysuniętym okapem dachu, „sobótki“ zaś ujmują cały budynek wraz z wieżą wokoło. Wieża ma zwykłe pochyłe linie, a u przejścia w zakończenie ma ona jakby rodzaj kołnierza, utworzonego z desek pionowo w dół skierowanych. Ładny szczyt przechodzi z kwadratowej nasady wieży swobodną, giętą linią w zgrabny baniasty hełm barokkowy. Miłe wnętrze posiada proste, lecz wykwintne urządzenie z czasów przejścia barokka w rococo. Tu więc należy ładny

ołtarz wielki i dwa boczne, pełna elegancyi ambona i takiż konfesyonał. Wzorowany jest on na lektykach owoczesnych. Znać na nim grubą robotę wioskowego cieśli czy stolarza, mimoto jednak kryje on w sobie tyle wykwintnego szyku, że jest prostem, ale cackiem kościółka.

Tego lata zburzono przepiękny kościółek w Zembrzycach pod Suchą. I tu również, jak w przeważnej części podobnych wypadków, nie było istotnej potrzeby zastąpienia starej świątyńki nową. Istniał jedynie zapis na budowę nowego kościoła, który po upływie pewnego okresu lat przepadał na rzecz rodziny jego fundatorki, i dlatego gmina, nie chcąc go tracić, zdecydowała się przystąpić do budowy. Proboszcz zembrzycki sam mówił, że obecny kościół wystarcza jeszcze na potrzebę parafii, choć za parę lat może okazać się za ciasnym. Mimo to zburzono go. Należał on zasadniczo do zwykłego typu kościółków, ale przytem miał niezwykle wiele uroku i poezyi. Otoczony niskim murem wystrzelał baniastym szczytem swej wieży z pośród wieńca otaczających go drzew. Hełm wieży powtarzał się z pewnemi zmianami jeszcze dwa razy: na zgrabnej sygnaturce i na bocznem wejściu z osobną kruchtą. Wskutek tego, patrząc od presbiteryum, miało się wrażenie jakby trzech wież. Wnętrze kościółka miało barokkowo-rococowe urządzenie, pełne prostoty i wykwintu.

Podobny los czeka również kościółek w Olszówce koło Rabki. Istnieją tam już od dawna plany nowej, wielkiej katedry gotyckiej, projektu architekta p. Zubrzyckiego i od dawna sprzedaje się kartki z widokiem przyszłego kościoła. I ten również bardzo ciekawy zabytek drewnianego budownictwa ma paść w najbliższym roku ofiarą. Na zewnątrz w ogólnem wrażeniu uboższy i bardziej niepozorny, z kwadratową

wieżą o baniastym hełmie bez „sobótek“, ma w środku dwa ołtarze boczne, ujęte w bardzo piękne ażurowe ramy. Ściany kruchty kościoła, zajmującej spód wieży, pokrywają charakterystyczne malowidła. Treścią są tu sceny z polowań. Wykonał je napewno jakiś wioskowy malarz i mają one raczej wartość etnograficzną, niż artystyczną.

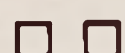
Tego roku zburzony został również kościółek w Krzywaczce, koło Kalwaryi. I tu prywatne względy skłoniły gminę do budowy nowego kościoła, którego właściwie całkiem nie było potrzeby. Wójt wsi, który się podjął zwózki cegły, tak długo namawiał na rozpoczęcie budowy, aż się wkońcu wieś zgodziła na to. Ale już po rozpoczęciu budowy, kiedy brakło pieniędzy na prowadzenie fabryki, cała wieś zaczęła żałować po niewczasie starego kościółka. Dr. Klein trafił właśnie na moment, kiedy ze starego kościółka zostawiono jeszcze presbiteryum, a dokoła już podnosiły się coraz wyżej mury nowej budowli.

W sąsiedztwie Krzywaczki w Woli Radziszowskiej istnieje kościółek dziwnej piękności i uroku. Zasadnicze cechy konstrukcyi drzewnej powtarzają się i tutaj, przyczem „sobótek“ typowych mu brak, a natomiast spód kościoła ujmuje wokoło mały, przyziemny daszek, chroniący fundamenty świątyńki przed zamakaniem. Wnętrze ubogie, posiada proste urządzenie ośmnastowieczne.

Drewniany kościół w Ciencinie, koło Żywca, jest ciekawym przykładem powiększenia budynku. Wskutek ciasnoty miejsca, wieżę kościoła przesunięto na walcach naprzód, po poprzedniem wykopaniu fundamentu aż do podstaw wieży — i w ten sposób otrzymaną przestrzeń zabudowano. Dodać tu należy, że zasadniczo kościół przez to nie ucierpiał. Potępić jedynie należy wycięcie drzew dokoła świątyni i po-

krycie budynku eternitem. Barokkowe wnętrze kościoła, obok zwykłych sprzętów urządzenia, posiada bardzo oryginalną chrzcielnicę kamienną z r. 1706. Twórcą jej był zapewne wioskowy kamieniarz, na co wskazuje geometryczna ornamentacya, zdradzająca jeszcze pewną nieudolność i chwiejność".

ZAMKNIĘCIE KASOWE
ZA ROK 1911.



WPŁYWY:

Pozostałość z roku 1910	10.255 K. 57 h
Wkładki członków	997 „ 52 „
Subwencya rządowa	2.000 „ — „
Procenta narosłe . . . . . . :	242 „ 68 „
Razem . . .	13.495 K. 77 h.

WYDATKI:

Inwentaryzacya zabytków	200 K. — h.
Oczyszczenie pomnika nieznanej matrony w kościele w Brzezinach koło Piotrkowa	50 „ — „
Subwencya na inwentaryzacyę wiejskich kościołów drewnianych	400 „ — „
Koszta konserwacyi ruin zamku w Tyńcu	500 „ — „
Koszta podróży delegata na zjazd w sprawie Muzeum w Rapperswylu	250 „ — „
Subwencya Towarzystwa na pokrycie reszty kosztów restauracyi zabudowań przy kościele św. Idziego w Krakowie . .	1.000 „ — „
Do przeniesienia . .	2.400 K. — h.

Z przeniesienia . . .	2.400 K. — h.
Na ten sam cel złożone przez X. Biskupa Wł. Bandurskiego na depozyt Towarzystwu książ. wkł. Kasy Oszcz. m. Krakowa, L. 263246	107 „ 84 „
Restauracya dwóch portretów biskupów z krużganków kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie	400 „ — „
Subwencya dla „Architekta“	300 „ — „
Koszta sprawozdania rocznego	370 „ 90 „
Wydatki administracyjne	477 „ 96 „
Razem . . .	4056 K. 70 h.

POZOSTAŁOŚĆ NA ROK 1912.

Fundusz zapasowy w ks. Kasy Oszczędn. m. Krakowa, L. 232266	1.656 K. 08 h.
„ restauracyi portretu biskupa Małachowskiego w książ. K. Oszcz. m. Krakowa L. 272684	719 „ 51 „
„ obrotowy: w gotówce.	147 „ 71 „
„ w Banku Galic. Ks. Nr. 10460 .	6494 „ 07 „
„ w Pocztowej Kasie Oszczędności L. 94391	421 K. 70 h.
Razem . . .	9.439 K. 07 h.

Kraków, d. 3. marca 1912.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

J. Strzyżowski mp. *w z. Dr. St. Turczyński mp.*

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA.

ILOŚĆ CZŁONKÓW:

Członek honorowy	1
Członków założycieli	4
Członków wspierających	5
Członków zwyczajnych	169
Członków nadzwyczajnych	11
Razem	189

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA NA ROK 1911:

Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, prezes
X. Dr. Czesław Wądolny } wiceprezesi
Dr. Adam Bogusz
Dr. Stanisław Turczyński } sekretarze
Dr. Tadeusz Szydłowski
Józef Onyszkiewicz, skarbnik
Stanisław Cercha
Dr. Adam Chmiel
Prof. Dr. Józef Flach
X. Alojzy Karwacki
Dr. Franciszek Klein
Dr. Stefan Komornicki
Dyr. Dr. Feliks Kopera

Franciszek Mączyński
Dr. Julian Pagaczewski
Dr. Zygmunt Rokowski
Dr. Stanisław Świerz
Jan hr. Szembek.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wacław Anczyc, Józef Strzyżowski.

CZŁONEK HONOROWY:

† Prof. Dr. Sokołowski Maryan, Radca Dworu:

CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE:
(z wkładką jednorazową 300 kor.)

Chrzanowski Bronisław, Tuczapy, gub. Lubelska
Prof. Dr. Kostanecki Kazimierz, Kraków
† J. E. hr. Potocki Andrzej, c. k. Namiestnik, Lwów
Biblioteka Kórnicka.

CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY:
(z wkładką roczną 40 kor.)

Chrzanowska Wanda, Tuczapy, gub. lubelska
Chrzanowska Ksawera, Tuczapy, gub. lubelska
Czapska hr. Emerykowa, Stańków
† Krasiński hr. Adam, Ordynat, Warszawa
Rakowski Ludwik, Dobużek, gub. lubelska.

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI.

(z wkładką roczną 10 kor.)

Anczyc Wacław, Kraków
Antoniewicz-Bołoz Jan, prof. Dr., Lwów

Badeni hr. Stan. Henryk, Koropiec
Badeniowa hr. Kazimierzowa, Busk
Bandurski Władysław, X. Biskup, Dr., Lwów.
Bąkowski Jan, Kraków.
Bieńkowski Bogumił, Dr., Lwów
Bieńkowski Piotr, prof. Dr., Kraków.
Bogusz Adam, Dr., Kraków
Branicka hr. Julia, Sucha
Branicka hr. Marya, Białocerkiew.
Branicki hr. Władysław, Sucha
Biblioteka w Suchej

Cercha Stanisław, Kraków
Chmiel Adam, Dr., Kraków
Chrzanowski Jan, Tuczapy
Cieński Kazimierz, Pieniaki
Cieński Tadeusz, Pieniaki
Czartoryski ks. Adam, Sieniawa
Czartoryska ks. Zdzisławowa, Sielec

Dembowski Ignacy, Dr., Wiceprezydent Rady Szkolnej, Lwów
Dobrowolski Nałęcz Marceli, Dr., Kraków
Drohojowski hr. Stan., Czorsztyn

Fedorowicz Adam, Dr., Delegat Namiestnictwa, Kraków
Flach Józef, prof. Dr., Kraków

Garapich Michał, Kraków
Górska Konstantowa, Kraków
Górska Janina, Kamieniec Podolski
Górzyński Władysław, X. kanonik, Włocławek
Gumowski Maryan, Dr. Kraków
Götz-Okocimski bar. Jan, Dr., Okocim

Halban Alfred, prof. Dr., Lwów
Hausner Witold J. E. Dr., Prezydent Sądu, Kraków
Hendel Zygmut, Dyr., Kraków
Horoch bar. Ludwik, Warszawa
Horodyńska Zbigniewowa, Zbydniów

Jakubowski Maciej Leon, prof. Dr., Kraków.
Jaroszyński Antoni, gub. podolska
J. C. W. Arcyksiążę Karol Stefan, Żywiec

Karpiński Alfons, Kraków
Karwacki Alojzy, X., Kraków
Kieszkowski Jerzy, Dr., Wiedeń
Kisielnicki Włodz., gub lubelska
Klecki Leon, Dr. Kraków
Klein Franciszek, Dr., Kraków
Kobierzycki Józef, GródekPodolski
Komornicki Stefan, Dr., Kraków
Komorowski hr. Stefan, X. kanonik, Ołomuniec
Konopka bar. Jan, Breń
Kopera Feliks, Dr., Dyr., Kraków
Kowalski Gerard, X., Mogiła
Koziebrodzki Bolesta hr. Tadeusz, minister pełnomocny, Stuttgart
Kraszewski Krzysztof, Wisznice
Kraushar Aleks., mec., Warszawa
Krzesz-Męcina Józef, Kraków

Lanckoroński hr. Karol, J.E., Rozdół
Laudie Janina, Warszawa
Laudie Juliusz, Warszawa
Lepszy Leonard, Kraków
Lubomirska ks. Andrzejowa, Przeworsk

Łęcka Eugenia, Warszawa
Łomnicki Władysław Dr., Kamieniec Podolski
Łoziński Władysław, Dr., Lwów

Makarewicz Juliusz, art.-malarz, Kraków
Mączyński Franciszek, architekt, Kraków
Michałowski hr. Józef, Dobrzechów
Michałowski Tomasz, Kijów
Miłkowski Zygmunt, Zürich
Morawski Zdzisław, radca dworu, Wiedeń
Mniszek hr. Tytus, Żaglówka
Mniszek hr. Zygmunt, Żaglówka
Muczkowski Józef, Dr., Kraków
Mussil Franciszek, Dr., Kraków
Mycielski hr. Jan, Przeworsk
Mycielski hr. Jerzy, prof. Dr., Kraków
Mycielski hr. Stanisław, Borynicze
Mycielski hr. Wład., Łuczanowice

Onyszkiewicz Józef, Kraków
Osiński Kazimierz, Przemyśl

Pagaczewski Julian, Dr., Kraków
Pajzderski Nikodem, Dr., Gołuchów
Parczewski Alfons, Kalisz
Pareński Stan., prof. Dr., Kraków
Peleński Józef, Dr., Lwów
Piniński hr. Leon, J. E., Lwów
Pochwalski Władysław, Kraków
Podwin Adam, X., Kraków
Półczyńska-Janta Helena, Komorza
Półczyński-Janta Leon, Wysoka
Półczyński-Janta Roman, Poznań
Potocki hr. Franciszek, Kraków
Potocki hr. Henryk, Chrząstów
Potocka hr. Julia, Chrząstów
Potocka hr. Małgorzata, Kraków
Pruszyński Józef, Kraków
Pusłowska hr. Genowefa, Paryż

Rada powiatowa, Bochnia
" " Brzesko
" " Gorlice
" " Grybów
" " Przemyślany
" " Rawa Ruska
" " Sokal

Rada powiatowa. Tarnopol
„ „ Trembowla
„ „ Złoczów
Raczyński hr. Edward, Rogalin
Radwan Józef, Kalisz
Radziwiłł ks. Dominik, Balice
Radziwiłł ks. Hieronim, Balice
Radziwiłłowa ks. Ferdynandowa, Berlin
Radziwiłłowa ks. Maciejowa Róża, Sichów
Reisky bar. Artur, Dr., Drzewica
Rokowski Zygmunt, Dr., Warszawa
Rybicki Stan., Radca Dw., Lwów

Sala Oktaw, Siedliska pr. Zabłocie
Sapieha ks. Paweł, Rawa Ruska
Sare Józef, Kraków
Sarna Władysław, X., Szebnie
Schnel Oskar, Firlejówka
Siemieńska hr. Stanisławowa, Chorostków
Sierakowski hr. Adam, Waplewo
Sobieszczański Zygmunt, gubernia lubelska
Sokołowski August, prof. Dr., Kraków
Sołtysik Tomasz, Dyr., Kraków
Stępowska Konstancya, Kraków
Sternschuss Adolf, Dr., Lwów
Strzyżowski Józef, Dyr., Kraków
Świerz Stanisław, Dr. Kraków
Świeykowska Zofia, Tokarówka
Szembek hr. Jan, Kraków
Szembekowa hr. Zygm., Kraków
Szuman Maryan, Gołuchów
Szybalski Mieczysław, Kraków
Szydłowski Tadeusz, Dr., Kraków
Szymanowski Wacław, Kraków
Szymberski Piotr, Kraków
Szyszko-Bohusz Adolf, architekt, Kraków

Tarnowska hr. Adamowa, Sofia
Tarnowska hr. Szczepanowa, Zgłobice, p. Tarnów
Tarnowska hr. Zdzisławowa, Dzików
Tarnowski hr. Hieronim, Rudnik
Tarnowski hr. Jan, Chorzelów
Tarnowski hr. Juliusz, Końskie
Tarnowski hr. Stanisław, J. E. prof. Dr., Kraków
Tarnowska hr. Marya, Śniatynka
Tarnowski hr. Zdzisław, Dzików
Tomkowicz Stanisław, Dr., Kraków
Turczyński Stanisław, Dr., Kraków
Tyszkiewicz hr. Benedykt, Czerwony Dwór
Tyszkiewicz hr. Edward, Płużne
Tyszkiewiczowa hr. Róża, Czerwony Dwór

Uziembło Henryk, Kraków

Wądolny Czesław, X. Prałat, Dr., Kraków
Wentzel Ignacy, Kraków
Witanowski Michał, Kłodawa
Wyczyński Kazimierz, architekt, Kraków

Zakrzewski Zdzisław, X. Proboszcz, Golejewko

Zakliczyna Henryka, Kraków
Zaleski Dyonizy, Paryż
Zaleski Ludwik, Kumanów
Zamoyski hr. Andrzej, Podzamcze
Zamoyski hr Władysław, Wysock
Zarewicz Stanisław, Lwów
Zdziechowski Maryan, prof. Dr., Kraków
Zubrzycki S. Jan, Dr., Kraków
Żeleński Henryk, Lwów
Żółtowski hr. Jan, Czacz
Żurawski Alfred, Kraków.

CZŁONKOWIE NADZWYCZAJNI:

(z wkładką roczną 4 kor.)

Abakanowiczówna Zofia, Oblęgorek
Boniecki Michał, Warszawa
Buffè Janina, Paryż
Ettinger Paweł, Moskwa
Faucher Aleksandra, Paryż
Gorecki Ludwik, Dr., Paryż
Horodyński Julian, Kraków
Mickiewicz Józef Rafał, Paryż
Mickiewicz Władysław, Paryż
Paklewski-Koziełł Witold, Kraków
Stawiarska Krystyna, Kraków.